

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. poza Białymstokiem 65 f.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz pątku lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1. tel. 58.
Administracja Wroczawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary Rynek Kościuszki, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10 2 i 5-7.

Artydzielo wytwórni „Pasquali” w Turynie

BAGNISTY KWIAT

wytworny dramal obyczajowy z życia współczesnej arystokracji podług powieści Aleksego Berozdina

„Księżna Arsenia”

z artystką wszechświatowej sławy **Dzianna Kareną** w roli głównej.

BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU.

WARSZAWSKA 5.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

TOWARZYSTWO-UBEZPIECZEŃ „PIAST”

Ubezpieczenia od ognia i kradzieży.

Ubezpieczenia Szyb w wystawach sklepów.

Ubezpieczenia życiowe.

Przedstawiciel H. LITWIN.

Bank Kredytowy w Warszawie. Oddział w Białymstoku.
WARSZAWSKA 5.

W środę 3 marca 1920 r.

w teatrze „PALACE”
KONCERT znakomitego skrzypka
prof. Stanisława Barcewicza

z udziałem
wirtuoza pianista
JANA POLFROWA,
Bilety w cenie od 5 m. do 35 m. nabywać
można w teatrze „PALACE”. 419.

Dr. med. M. JANKOWSKI

choroby: uszu, nosa, gardła
i płuc

MICKIEWICZA 1. (daw. Brzeška)
przyjmuje od 3 do 4 i od 6-8.
271.

Dr. med. A. Lefeld

Z WARSZAWY
CHOROBY DZIECI
przyjmuje od 2-4 popoł.
i od 6-8 wiecz.

Kilńskiego 16 (daw. Niemieckiego)

Doktor medycyny

Jakob Gawrze

Specjalista chorób
gardła, uszu i nosa

przyjmuje od 9.10 do 1 pp.
ul. Sienkiewicza nr. 12 w podwórzu.
210.

Przyjazd Focha

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 25-2

Z powodu zapowiadanego przyjazdu marszałka Focha dzisiaj pod przewodnictwem prezesa Rady miejskiej odbyło się posiedzenie, w celu wyboru komiteta, który ułoży program powitania marszałka Francji. Do komiteta wejdą przedstawiciele władz miejskich, oraz instytucji itd.

WARSZAWA 25-2.

Miasto urządza na cześć Focha przedstawienie galowe w teatrze Wielkim i raut w ratuszu.

W Sejmie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 25-2.

Z powodu pogrzebu posła dra Bronisława Małewskiego, dzisiaj zrana komisja sejmowa nie pracowała.

Popołudniowa komisja rolna rozpoczęła obrady nad projektem przedłożenia dzierżawy gruntów, leżących odległym, na cztery lata.

Przedstawiciele wielkiej własności występowali z zarzutami przeciw projektowi rządowemu.

W Cieszyźnie.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

WARSZAWA 25-2.

Z Cieszyńska donoszą: W niedzielę odbył się nadzwyczaj biorny wiec ludowy polski.

Na Rynku był tłok tak wielki, że tłum przerwał kordon, utworzony przez policję koalicyjną.

Zrącono przemoc pięciu policjantów koalicyjnych. Raniony także

oficer francuski przez własnego żołnierza.

Do komendanta francuskiego udeła się natychmiast delegacja z kondolencją. Komendant przyznał, że lud polski zachowywał się nadzwyczaj karnie.

Przeciw żydom.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 25-2.

Biuro Wolfa donosi, że władze policyjne niemieckie przygotowują szereg ograniczeń co do napływu obcych ze wschodu.

Dotknie to głównie żydów, gdyż wśród przybyszów nowych jest ich 90 procent.

Czesi na Śląsku.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 25-2.

Z Brna Morawskiego donoszą: „Lidowe Nowiny” piszą, że rząd czeski przygotował już projekt przeprowadzenia wyborów posłów ze Śląska Cieszyńskiego do parlamentu praskiego.

Zastrzeżono 4 mandaty dla polaków i 2 dla Niemców.

W ten sposób czesi chcą okazać koalicji ze Śląsk uznają za swoją prowincję.

Anglia i bolszewicy.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 25-2.

Dzienniki paryskie omawiają uchwałę Rady Najwyższej w sprawie Rosji Sowieckiej.

„Journal” pisze, że stosunki z Rosją sowiecką wznowia się tylko dla handlu, że przecet koalicja

wstrzyma pomoc pieniężną i materialną dla przeciwników Rosji.

Polacy ma być zaproponowane zawieszenie broni, ale zarazem ma być dana rękojmia pomocy na wypadek, gdyby bolszewicy na nią napadli.

„Matin” pisze, że wznowienie stosunków handlowych z Rosją jest zależne od wielu warunków. Pomiędzy innymi rząd Lenina ma uznać dług rosyjskie zaciągnięte we Francji i zapewnić, że zaniecha propagandy zagranicą.

LONDYN, 25-2.

Dzienniki tutejsze zapewniają, że koalicja nie wznowi stosunków dyplomatycznych z Rosją, dopóki bolszewicy nie przestaną niszczyć cywilizację.

Dzienniki przypominają, że bolszewicy wymordowali wyższe klasy i zrujnowali warstwy robotnicze, że rządzą krwawym terrorem.

Ameryka i Niemcy.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 25-2.

W senacie w Waszyngtonie senator France powiedział, że stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami są już pokojowe. Podano wniosek powołania specjalnej komisji do unormowania stosunków handlowych.

Przeciw Wilsonowi.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 25-2.

Z Waszyngtona donoszą: Niezadowolenie z rządów Wilsona jest coraz większe.

Na posiedzeniu senatu Mason podał wniosek, żądający, aby przy-

Kino-Teatr „MODERN”

„MURJER Z WASZYNGTONU”

Dramat awanturistico-sensacyjny. Tajemnicze szpiegowstwa niemieckiego przed wybuchem wojny opracowane na znanych intrygach byłego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, hr. Bernadotte, która wydobyla pewną agentkę tajnej policji amerykańskiej

— **MISS PEARL WITH.** —

dent, który przez sześć tygodni nie zafatwa spraw, był zastąpiony.

Inny wniosek proponuje, aby już po trzech tygodniach nieczynności prezydenta urząd jego objął wiceprezydent.

Anglia a Turcja.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 25-2.

Dzienniki tłumaczą, dlaczego Anglia głosowała za pozostawieniem Konstantynopola przy Turcji.

Oto obawiała się ona, aby odebranie Turcji jej stolicy nie podrażniło mahometan w Indiach angielskich.

Rząd angielski skwapliwie rozgłaszał w Indiach wieści, że to on był po stronie Turcji.

Kontrakty z fernalami.

(Tel. Spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 25-2.

Wczoraj Związek Ziemian podpisał normalny kontrakt ze służbą rolną na rok 1920-1921.

Przyjęto zasadę, że jeden pracownik ma przypadać na 30 morgów ziemi ornej.

Zwolnienia, dane na 1 stycznia, mają obowiązywać dopiero 1-go kwietnia.

Inne warunki będą przesłane oddziałom Związku do rozważenia.

Znowu samochód.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 25-2.

Dzisiaj o godz. 2 popołudnia samochód, jadący z szaloną szybkością, na rogu ulic Nowowiejskiej i placu Zbawiciela, najechał na przechodzącego robotnika, którego ranil a skrośwszy nagie zabił przez kapkę, sprzedając jabłka na chodniku.

Polska i Gdańsk.

WARSZAWA 25.2. (PAT.)

Dzisiaj o godz. 10 zrana rozpoczęły się obrady z delegatami Gdańska w sprawie taryfy celnej pomiędzy Gdańskiem a Polską.

O handel z Rosją.

PARYŻ 25-2. (PAT.)

„Le Journal” pisze, że na konferencji pokojowej postanowiono nawiązać stosunki handlowe z Rosją sowiecką.

Polsee doradzają unikanie akcji zaczepnej przeciw Rosji. Polsee, Finlandji i państwu Bałtyckim zapewniono wszelkie środki pomocy na wypadek zaczepki ze strony bolszewików.

Prowadzone będą rokowania z kooperatywami rosyjskimi i delegatami rządu bolszewików, przy czym delegaci koalicji będą unikali sprawy uznania rządu bolszewickiego.

O’Grada jedzie do Kopenhagi, gdzie ma prowadzić rokowania z Litwinowem (Waltochem z Białego-stoka).

Sprawy rozpoczęcia stosunków dyplomatycznych odroczone do czasów, aż rząd sowiektów wejdzie na drogę cywilizacji.

Do Szwecji.

SZTOKHOLM, 25-2 (PAT.)

Sejm wysp Allandzkich żąda przyłączenia tych wysp do Szwecji.

Popieranie Turcji.

PARYŻ 25-2. (PAT.)

Dzienniki donoszą, że Millerand oświadczył, że dąży do tego, aby Turcja była niezawisła.

Anglia jest przeciwna przyłączeniu Tracji do Turcji.

Nowy poseł.

PARYŻ 25-2. (PAT.)

Panalea, były minister pełnomocny w Sofji mianowany został posłem i ministrem pełnomocnym francuskim w Warszawie.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 25-2. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

W akcji wywiadowczej w rejonie Połocka, Iachuli i Głihowa wzięliśmy jeńców i rozbiłszy placówkę bolszewicką.

Dzisiaj oddziały naszej grupy poleskiej po odparciu gwałtownych ataków nieprzyjaciela na Skrygolewo rozbiły w śmiałym wypadku na wieś Kazimierzówkę dwa bataliony bolszewickie. Nieprzyjacieli pozostawił na placu boja sta zabitych i kilkadziesiąt rannych. W nasze ręce wpadły 11 karabinów maszynowych, 10 wozów taborowych i kilkadziesiąt jeńców.

Akcję tę prowadził major Paszkowski. Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy sierżant Daniluk.

Front Wołyński.

Ożywiona akcja patroli wywiadowczych.

Front Podolski.

Ataki w rejonie Latyczowa odparto z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Celem oczyszczenia przedpola i przerwania trwających od trzech dni ataków bolszewickich nasza kompania szturmowa pod dowództwem kapitana Songalowicza w rejonie Skondrowa, Syslowie i Popowie śmiałym wypadem na przeważające siły nieprzyjacielskie po kilkogodzinnej walce rozbiła je.

Bolszewicy stracili wielu zabitych i rannych i pozostawili w naszych rękach 8 karabinów maszynowych i tabor amunicji.

Koło Białynowa celnym ogniem naszej artylerji rozbiłszy nieprzyjacielski pociąg pancerny, który zdobyto i przeprowadzono poza linję frontu.

W walkach na tym odcinku, prowadzonych zacięte przez cały dzień, zginęli śmiertelnie bohaterką podporucznicy Danielewicz i Lachowicz.

Kara śmierci.

Sąd doraźny w Lablinie sądził w tych dniach Piotra Szymańskiego z Lablina za zamordowanie dwójki dzieci w celu zyska.

Skazano go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przed wiosną.

WARSZAWA 25.2.

Filantrop amerykański i organizator żywnościowy dla Europy Hoover po zbadaniu stanu oprowizacji i opala w śpiące oświadczył, że zima 1919-20 będzie najcięższą, jaką zaznamy od czasu wybuchu wojny. Jak doświadczyliśmy to na własnej skórze. Hoover nie pomylił się. Powszechny niedostatek nie jest jednak tylko zjawiskiem znanym w Polsce, obrabowanej przez Niemców i prowadzącej od półtora roku wojnę w obronie swych granic. We wszystkich państwach, zarówno zwyciężonych jak zwyciężających widzimy te same objawy braku żywności, wyczerpania i wzrastającej stale drożyzny.

Powody wszędzie są te same. Spożycie wzrosło w czasie wojny do niebywałych rozmiarów, równocześnie zaś ubyły miliony rąk do pracy, wreszcie napłyły dachowe i cielesne podczas wojny wpłynęło ogromnie na wytwórczość ludzką po jej ukończeniu. Polska jedyna nie mogła rozpocząć leczenia rąk i odbudowy zniszczonych warsztatów i dla tego położenie jej i dziś jeszcze przy tych samych warunkach i skutkach, jakie przeżywa inne państwa, jest najcięższe. Do tego dochodzi w końcu karygodny i oburzający sposób wyzyskiwania trudnego położenia państwa polskiego przez niektóre warstwy społeczeństwa, narażające zbiedzony kraj na nowe straty i olbrzymie szkody. Jeżeli w Polsce jest stan trudny i przykry, winna temu nie sama tylko wojna i jej skutki, w znacznej mierze winniśmy temu sami.

Może z tym faktem nie liczył się Hoover i nie powiedział nie o własność i przedmowa 1920 roku. Nie przypuszczał, że z winy robotników rolnych zgnije 40 procent ziemniaków i drogie tyłce baraków, nie sądził, że oświecony strajki zawodowców dążyć będą do samozniszczenia własnej produkcji i stanu posiadania. Gdyby nie te niespodziewane i w rachubę nie brane klęski mogliśmy przypuszczać, że przebijamy jakoś zimę i przy szczuplejszych racjach przetrzymamy wiosnę i przedmowę. Obecnie wiemy już, że b. Królestwo i Małopolska są w przededniu wyczerpania środków żywności i jedynie b. zabór pruski może wyratować nas z ostatecznej nędzy, o ile drąg polowców, zboża i maki otrzymamy z Ameryki. Główną troską jest teraz rządu polskiego aby do Wielkopolski dowieść potrzebny do omłota węgiel i uruchomić tabor kolejowy dla najszybszego transportu zboża i maki z Poznańskiego i Gdańska. Węgla wydobytego mamy powiem pod dostatkiem i jeżeli brak jego odczuwają boleśnie zakłady fabryczne, jest to winą niedostatecznego dowoza. Ministerstwo komunikacji zdaje sobie z tego stanu jasno sprawę i o naprawę stosunków zabiega. O ile więc nie zajdą znów jakieś nieprzewidziane komplikacje, zatargi i zamachy unikniemy klęski głodnej zachowując dotychczasowe a może jeszcze zastrzeżone ograniczenia. Układy między związkami ziemian a związkami zawodowym robotników rolnych doprowadziły do porozumienia z tej więc strony katastrofa wydaje się wykluczona.

Jest to nie tylko ważne dla oprowizacji, aż do nowych zbiorów jesiennych, jak raczej dla zasiewów wiosennych i produkcji ziemniaków na zimę 1920-21.

Hoover mówił o zimie abiegającej, przypuszczał bowiem, że wzmożona praca w pierwszych latach pokojowych umożliwi powolny powrót do stanu normalnego. Pod tym zwłokiem ma stać cały rok obecny, inaczej bez nadmiaru pesymizmu twierdzić musimy, że następnej zimy nie przetrzymamy. Jeszcze jeden strajk rolny, a zrebny naszej państwowości i naszego życia społecznego rana na dno przepaści. Mamy obsiać i obsadzić wszystkie obszary rolne i starać się o samieną i wczesną zbiórke, bo żywności za granicą nie będziemy mogli kupić ani nam jej nie sprzedadzą. Spadek marki polskiej przypisać należy głównie słabej produkcji krajowej, o ile Polska swej wytwórczości żywnościowej nie podniesie przynajmniej do stopnia samowystarczalności — co w tak zżyznym, rolniczym kraju jest zupełnie możliwym — za kolorowe papierki, zwane markami czy złotymi, nieczego nie nabędziemy.

Z tego zdać sobie winni sprawę ci, którzy z pracy rąk żywią siebie i społeczeństwo. Nie oni jedni zresztą, maszą pracować. Obowiązek ten rozdziela się na ogół narodu, tylko produkcja żywnościowa jest podstawą każdej pracy. Ośmlogodzinny dzień pracy dla rolnika w nadchodzącej wiosnie i następujących dwa porach roku jest praktycznie nie do przeprowadzenia. Zima może ograniczyć go do sześciu godzin, kiedy będzie miał zapewniony przez siebie chleb a przez innych pracowników wszystkie dalsze potrzeby życiowe.

T. J.

Odpowiedź Polski.

W sprawie odpowiedzi rządu polskiego na notę pokojową bolszewicką otrzymaliśmy następujący komunikat rządowy:

Komisja spraw zagr. pod przewodnictwem p. St. Grabskiego w obecności prezydenta ministrów L. Skulskiego, min. spraw zagr. Patka, wiceministra wojny Sosnkowskiego, szefa sztabu generaln. Hallera na dwóch posiedzeniach 24 i 25 b. m. obradowała nad sprawozdaniem rządu o propozycji pokoja ze strony Rosji bolszewickiej.

W wyniku tych obrad komisja przyjęła do wiadomości zasady odpowiedzi projektowanej przez rząd polski. Polska nie odrzuca czynności jej propozycji pokoja. Wojna bowiem prowadzona jest ze strony Polski nie w celach zaborezych, lecz wyłącznie ku obronie żywotnych interesów państwa i naroda polskiego. To też rząd polski w odpowiedzi swej na notę sowiektów rosyjskich przedstawi zasady, na podstawie których gotów byłby wejść w rokowania pokojowe i których przyjęcie przez Rosję zabezpieczyłoby trwałe wschodnie granice Rzeczypospolitej oraz jej międzynarodowe stanowisko.

Polska ma się domagać ostatecznie unicestwienia dzieła rozbiórki. Jej warunki byłyby następujące:

dziejowc, niepozwalając na ustalenie dobrych sąsiedzkich w przyszłości stosunków między narodem polskim i rosyjskim.

Rozgraniczenie obu tych państw nastąpić musi na podstawie przedewszystkiem danych i interesów samej ludności. Na stanowisku tym stanął już oddawna Rząd i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczypospolita Polska postanowiła nieodwołalnie ustalić swą wschodnią granicę w porozumieniu z miejscową ludnością i ma prawo i obowiązek domagać się również, by ludność tych ziem, które leżą poza obecną linią polskiej administracji, a należały przed 1772 r. do Polski, dana była możność swobodnego wypowiedzenia się co do swojej przynależności państwowej.

Rzeczypospolita Polska nie może również być obojętna na los nowopowstałych państw, z którymi wiąże ją poważne interesy ogólnoeuropejskiego pokoju.

W tym samym celu trwałego ustalenia pokoju Rzeczypospolita Polska musi domagać się zatwierdzenia warunków pokojowych, któreby ałożyła z rządem sowieckim, przez reprezentację całego narodu rosyjskiego.

Na tych podstawach rząd polski postanowił porozumieć się z mocarstwami sprzymierzonymi i państwami współzainteresowanymi i oprzeć swą odpowiedź rządowi sowieckim rosyjskim.

z Wilna.

W niedzielę w Wilnie socjaliści urządzili wiec w celu agitacji zawarcia pokoju z bolszewikami.

Przemawiali pp. Goodwod, poseł Ziemicki, poseł Niedziałkowski.

Kiedy zaproponowano uchwalenie rezolucji pokojowej Rady naczelnej PPS, poprosił o głos p. Władysław Studniński.

O dalszym przebiegu obrad pisze „Dz. Wileński”:

Gdy mówca zaczął dowodzić, że z pokojem nie należy bardzo spieszyć, że musimy dbać o siłę Państwa Polskiego, które wzmacnia się tem więcej, im więcej osłabia się Rosja przez wojnę zewnętrzną, niektórzy z obecnych robotników wszczęli hulas i gwizdanie, inni znówu kareli hulasujących i domagali się, ażeby dano możność mówić i oponentowi.

Prezjdiam nie omieszkało wy-

zyskać protestów grono przypuszczalnie zorientowanych abstrakcyjnie. „A więc nie chcecie dyskusji?” — zapytano. „Bardzo dobrze. Można więc oważyć, że rezolucja przyjęta jest jednogłośnie?”

„Jednogłośnie” — krzyknął ktoś jeden, drugi, trzeci.

„Dajcie skończyć! To dyktatora parli! To niewola! To hańba!” — wołają inni.

„Kto za rezolucją, proszę podnieść rękę”.

Jedni podnoszą, inni nie.

„A więc jednogłośnie — oświadczają się”.

„Nieprawda! — wołają prosimy o głosowanie, kto przeciwko rezolucji”.

Widząc, że się szczy psują, towarzyszy Sochacki wpadł na zrzęzny pomysł. Wysnął się na estradzie naprzód i zaintonował „Czerwony Sztandar, który został podehwycony przez kilkanaście ludzi. Przytaczając większość milczących. Mężczyźni zaczęli zdejmować czapki.

Stoję i rozglądam się.

Ktoś zaczął mniel „Cóż to pan w czapce stoi, czy pan żyd?”

„Polak, lecz poco mam być bez czapki?”

„Jakto o Polsce śpiewają a pan co? Jesteś bolszewik?”

„Ależ o Polskę nie śpiewają. Proszę wstąpić się”.

Wstępując się. Czupkę z gniewem głęboko na głowę wtłacza.

„Co? zemsty grom? — krzyknął jeden z uczestników — To jeszcze im wojny zamoło? Zamiast zgody do zemsty wzywają! To nicma co słuchać”.

Określił się i skierował ku wyjściu, za nim inni i tak podczas śpiewa powstała fala odpływowa.

Na alej aformowała się liczna grapa, która dość długo podziwiała „swobodę słowa” w „domu socjalistycznym”.

Obserwator.

z Mińska.

— P. L. Untchowski nie przyjął wyboru na prezydenta miasta Mińska lit.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”.

Ponowny przegląd poborowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw wojskowych Departament i Mob.-Org. Sekcja Poborów i Uzupelnień z dnia 14 stycznia br. L. 1218-146. zarządza się ponowny przegląd wszystkich popisowych roczników 1900 i 1901, którzy otrzymali zupełne zwolnienie, lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich (mężczyzn wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawili.

Wszystkie dotychczas udzielone zwolnienia i odroczenia dla popisowych wymienionych roczników analogie się:

Wszyscy zgłaszający się winni złożyć ponownie prośby i dołączyć do nich uzupelniające dowody, które przez Komisję Przeglądową będą rozpatrzone niezależnie od poprzednich decyzji.

Wszystkim popisowym, którzy otrzymają nadal zwolnienie lub odroczenie będzie to jednotowane w ich książeczkach wojskowych; bez podobnego zaświadczenia książeczki wojskowe uznawane będą za nieważne.

Termin stawienia się na Komisję wyznacza się następujący:

Miasto i gm. Białystok: 8 marca 1920 r. godz. 9-ta rano Lipowa 54.

9 marca 1920 r. godz. 9-ta rano, Lipowa 54. gm. Czarna-Wieś, gm. i m. Chorosze, gm. Dąbrowa, gm. Dolistowo, gm. i m. Jasienówka.

10 marca 1920 r. godz. 9 rano, Lipowa 54. gm. Jachnowiec, gm. Kalinówka, gm. Krypno, gm. i m. Knyszyn, gm. Michalowo, gm. Obarniki, gm. Rzepniki.

11 marca 1920 r. godz. 9 rano, Lipowa 54. gm. Saraz, gm. i m. Sapaśl, gm. i m. Trzellanec, gm. Zawyki, gm. Zabładowo, gm. Białostoczańska.

Za zgodność:

Czajewski.

Podpaukownik i Komendant PKU. II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych

(—) K. Sosnkowski

JenerałPorucznik.

Nr. 470-2-II. Powyższe podaje do wiadomości i zastosowania.

Białystok, dn. 20-2 20 r.

Starosta:

(—) Dr. Rybołowicz.

Z miasta.

Osobiste.

Bawi w naszym mieście p. Stanisław Mitraszewski, działacz na polu kooperatywy i stowarzyszeń finansowych współdzielczych, w sprawie założenia w Białymstoku oddziału warszawskiego towarzystwa o bezpieczeństwie „Snop”.

Rejestracja prawników.

(m) W Państwowej Komisji uzupełnień w Białymstoku zapisało się 9 prawników. Wszystkich na razie uwolniono.

Podatek repartycyjny.

Podatek repartycyjny, nałożony na powiat białostocki, ma wynosić w r. b. 1.600.000 marek. Z samej tej przemysłowej i kapey w Białymstoku zapłać 1.167,227 m.

Cukier.

(m) Z powodu znacznych zakłóceń cukru przez mieszkańców okolicznych, cena tego towaru znów poszła w górę.

Do odebrania.

W Komendzie Policji Państwowej, po adowodnienu prawych właścicieli, są do odebrania:

Skórzany portfel z pieniędzmi, znaleziony na zabawie Koła Młodzieży w m. Chorosze dn. 19 października 1919 r.

Znalezione podczas rewizji u osób podejrzanych: trzy zegarki srebrne damskie, dwa pierścionki złote damskie, jeden pierścionek srebrny damski, jedna obrączka złota; para koleczyków złotych, broszka złota, łańcuszek z medaljonem i bransoleta.

Oszustwo.

(m) Wczoraj do mieszkania Barchata przy ul. Sienkiewicza przybył młody chłopak z kamaszami i kaloszami w worku, przedstawił się p. Barchatowej jako chłopiec od szycia i oświadczył, że p. Barchat polecił mu zabrać kamasze i kalosze do naprawy. P. Barchatowa wydała żądane przedmioty i dopiero po powrocie męża przekonała się, że padła ofiarą oszustwa.

Spalone pieniądze.

(m) Wdowa Dylesowa zamieszkała przy ul. Mazowieckiej, przed trze-

LILJANA
Janina Rumel.

Z cyklu:

Żołnierz polski

z korp. jen. Dowbór-Masnickiego.

Wiersz ułożony i deklamowany w Dorohobużu (Smol.-gub.) 1918 r. podczas patriotycznego obchodu przez polską załogę 55-ej rocznicy powstania styczniowego 1863 r.

Porucznikowi Włodzimierzowi F. na pamiątkę.

„I po tem wszystkim, co na Polskę spadło,
Zagubnej apacji przyszły straszne chwile...”

— Czyż to serce niedole odgagło,
Kto powstał przeciw przemocy i sile?
Któż to się podniósł ponad polskie szaty?

Które przynioły z trzech stron wrogle wiatry.

Młodzieży serce rozrywa się w łonie

I ból im duszę rozgryza palący.

Oni w Ojczyznę powstają obrońcy

I wspólny okrzyk podnoszą gorący:

„Lud nasz dla ludu!” to hejnał młodzieży

I do powstania znów rwie się kwiat święty!

Akademickiej młodzieży zastępy,
Wielopolskiego postępkem wzbarzeni,

Który im przywiózł cara rozkaz

Stażyć rządowi. Jak ogniem wznieseni!

Z kosami w ręku i z dąbłówkami,
Naprzód pobiegli—wolności drogami.

Ty noce chmurna, o noce ponura,

Pełna odręczeń i pełna otachy...

Oto się święta rzadają na taro,

Bo ich prowadzą nie ciała—lecz duchy!

Świeci im przykład dzielnego Traugutta,

Co się nie lęka moskiewskiego knuta.

I wielu innych—nie pożąda sławy,

Jeno idei porywa ich siła:

Jako przywódcy wśród krwawej nawały

Cheą, by Ojczyznę tyranię zrzuciła,

By zajaśniała znów Wolności słonec

Hen,—po dalekiej polskiej ziemi koncel

Ale niestety—inaczej się stało...

Karta historii powiedzieć nie zdoła—

Księgi napisać... i to jeszcze mało—

Za grzechy został Bóg kary anioła,

Oni pokryli Polskę niewolniczą szatą,

I jękiem zawisł ponad ojców chata.

Czemaż nie poparł ład dzielnej młodzieży?

Gdy się już wszystko zwariło i skapilo;

Kiedy ksiądz nawet z bronią w ręku bież,

Czemaż tej garstki nie poparł ład siłą?

Ka nieszczęście szali, rzadca klęskę nową,

Bo jeszcze mści się nad ich świętą głową.

Tak przeszedł lata... a myśmy wciąż spoli,

Jeno sokoty za Urat pędzono,

O, jacyż biedni byliśmy i mali.

Aż znów... przeleciał wiehr nad naszą stroną—

I wśród wojennej pożogi szkarłatów...

Oto awolnia nas od naszych katów!

Wolność powraca, wojska nam potrzeba,

Niechby dewizą orle szlaki były!

Nie mów ołiarnych, ale ręk nam trzeba,

Któreby Polskę w całość zjednoczyły;

Nam patrijotów ze krwi, z dachu trzeba!

Którym nie straszny czarny księsk chleba.

Dziś takim wielkim Ojczyznę patrijota,

Któremu niezem szlify jenerala,

Ten,—co wzięcie nad hańbą z ochotą

Przeniósł, jak miłość Polski ma kazala,

Józef Piłsudski — świeci nam przykładem,

Niechaj wodzowie idą jego śladem!

Żołnierz, co Polskę budować się sili

Dokaże czynem, że Jej wiernie służy

Alc,—kraj zgabi i sam się omyli—

Kto w polskim wojsku rozdawa i bursy;

Bo postaszeństwo i karność ta w modzie

Pracować trzeba w jedności i zgodzie.

Niechaj z Was każdy—krok swój śledzi bacznie,

Dawnych omyłek—niweczmy narzędzić,

Bo gdy się rozłam między wami zacznie—

To Polska nigdy swobodną nie będzie.

Wy co wstaliście z bohaterskich prochów,

Czyż znów Ojczyznę wpędzicie do lochów?

Nie, nigdy, nigdy! Ty dzielna młodzieży,

Co za Ojczyznę szłaś w stepy Sybiru,—

Polski nie zdradzisz; moje serce wierz,—

Że wy, żołnierze, wyrwiecie ją z wiru...

Niech ideały, które Wam przywodzą,

Zniszczą plan wrogów. Polskę oswobodzą!

ma miesiącami okryła 3000 marek w piecu, w którym nie paliła. Węzorek zapalił w piecu i dopiero po rozpaleniu ogniska przypomniała sobie o okrytych pieniądzech. Z rozpaczy po ich stracie — omdlała.

Dobry ojciec.

(m) Przed kilka dniami Michał Sinak z Sokółki przybył w odwiedziny do córki swojej Geldmanowej, zamieszkałej w Białymstoku, przy ul. Lipowej. Córka przyjęła ojca bardzo serdecznie. Wzorem w nocy Sinak zabrał córce 8000 marek w gotówce i kosztowności na 6000 marek i umknął.

Na Lipowej.

(m) Wzorem niejakiej Metamechowej na ul. Lipowej wyrwano z ręki pakietek, zawierający biletów wartości 3000 marek, p. Dozewskiej zaś torebkę z 300 markami i złotymi koleżkami.

Bandytyzm.

(m) We wtorek wieczorem na furmankę Chaima Borowskiego, jadącego z Supraśla, napadli bandyci i zrabowali 400 marek.

Wykaz niedoręczonych depesz.

Z Cichechanowa: Maks Beker, z Lublina: Marja Rothert, z Chicago: Bunc Szmidt, z Goniądza: Wiwiora, z Włodawy: Roterman, z Goniądza: Olul, z Grajewo: Karanpanow, z Wilga: Goniński Super, z Słonima: Goldferb, z Skarżyska: Grotowskiemu, z Grośenhein: Prościen, z Wilna: Alperowicz, z Kłisenu: Lemberg, z Warszawy: Mazur, z Lwowa: A. Gros, z Brześcia: Sokol, z Warszawy: Jakób Wola, z Piotrkowa: Omaszki podchorąży, z Ostrowia: Stanisław Kowalczyk, z Włocławka: Korolewski, z Baby: Piotr Pł., z Radomia: Białystok Dąbrowski, z Mińska: Lit Szewczerg, z Łomży: Wawerszajko, z Radomia: Sienkowski, z Kolna: Bukartejn, z Sokółki: P. Sawicki, z Pińska: Gutman, z Radomia: Górniewicz, z Radomia: Sternikowski, z Sokółki: P. Sawicki, z Warszawy: Szapira, z Warszawy: Piatkowskiemu, z Tomaszowa: Kaczewicz, z Bieleska: Jan Onaszkiwicz, z Warszawy: Wozniacki, z Danziga: Boris Lunsky, z Berlina: Jauschski Aleksander, Newyork: Altareires, z Warszawy: Gajto, z Łop: Stanisław Winczki, z Łodzi: Boris Mielnik, z Lipna: Aleksander Łachacz, z Tomaszowa: Marowickiego, z Poznania: Krakowski, z Czyżewa: Kaczewicz, z Warszawy: 34 p. p., z Sejmu: fabryka Wierczek, z Warszawy: Keltman, z Czyżewa: Stanisław Kujawski, z Racibora: Władysław Kaminski, z Piotrkowa: Kapiński, z Ostrowca: Perelson, z Łomży: Abramski, z Tomaszowa: David Janke Kaczewicz, z Augustowa: Finkiel.

Z Sokółki.

Dnia 20 i 21 latgo odbyły się posiedzenia Sejmiku, które dowiodły, że delegaci Sejmikowi to ludzie poważnie pojmujący swe zadanie i rozumiejący całą wagę i powagę podjętych obowiązków.

Po zagojeniu posiedzenia przez p. Starostę, odczytano protokół Wydziału Powiatowego, a następnie zabral głos poseł Hryckiewicz, który w dłuższej przemowie skreślił cele i zadania Sejmiku, oraz wskazał prace, jakie w najbliższej przyszłości czekają Sejmik.

Zobrazował pokrótce zły stan szpitalnictwa i konieczność achronienia odpowiednich kredytów na szpitale i wogóle na cele zdrowotne powiatu. O ile będzie achroniony odpowiedni budżet to będą doktorzy, których brak daje się obecnie tak bardzo odczuwać.

Dalej przechodził poseł do kwestii drogowej i wskazywał na konieczność pobudowania trzech traktów: jeden Sokółka-Dąbrowo, drugi Sokółka-Sachowola i trzeci Sokółka-Odelsk. Drogi te przy pomocy całej ludności można pobudować niewielkim kosztem, ponieważ materjał jest na miejscu w postaci kamieni, zalegających nasze pola.

Nad wnioskiem posła, dotyczącym zdrowotności powiatu, otwiera się szeroka dyskusja, w której biorą udział delegaci: Bojko, Wołkowyski, Ignatowicz, Ciereszko, Chomko, Badrewicz.

Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach dr. Dochy jednogłośnie achroniono wniosek: wzywa się Wydział Powiatowy, by łącznie z komisją sanitarną Sejmiku opracował budżet wydatków na utrzymanie szpitali i zdrowotność w powiecie.

Sejmik achronił potrzebę ponoszenia przez Zw. Kom. Powiatowy kosztów, wynikających z tytułu szpitalnictwa i zdrowotności.

Sprawa drogowa, zreferowana przez inżyniera Trzeziakę, wywołała długą i gorącą dyskusję, w której biorą żywy udział delegaci: Pietrasz, Bartel, Holleki, Bojko, Chomko, Holabowski, Jackiewicz, Markowski i inni. Przeszedł wniosek posła Hryckiewicza.

Upoważniliśmy Wydział Powiatowy do podjęcia 30.000 mk. na wstępne prace, związane z budową dróg i zwrócenie się do Min. Robót Publicznych z prośbą o wyasygnowanie 200.000 mk. na dalsze koszty.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, rozstrzygniętych bez dyskusji, przystąpiono do bardzo palącej dla naszego powiatu sprawy, a mianowicie aprobowacji.

Delegaci askarżali się na nierównomierny podział soli, cukru i nafty; energicznie występują przeciwko wydawanu deputatów zbożowych ludziom zamożnym, za jakich delegaci uważają w pierwszym rzędzie pojowych Nadleśnictwa Czarnowiejskiego, którzy w większości swej posiadają duże gospodarstwa.

Delegat Ciereszko w gorących słowach podnosi sprawę należnego oprowadzania armii podtrzymującej wszystkie delegaci, twierdząc: że woła samą głąd znosić, byleby żołnierzy polski był należycie odżywiony. Podają ciężkie zarzuty, co do rozdzielania kontyngenta zbożowego i sposobu zbierania. Nad kwestją kontyngenta rozwija się żywa dyskusja, w której biorą udział wszyscy delegaci.

Sejmik domaga się poczynienia surowych zarządzeń w celu ukrócenia szmuglowania.

W zakończeniu przyjęto wniosek: wzywa się wszystkich członków Sejmiku i cały zespół obywateli do podjęcia bezwzględnej walki przeciwko wszelkim przestępstwom, na tle szmugla i wywozu produktów z powiatu.

Wszyscy ci, którzy przyczyniają się do wykrycia szmuglowanych towarów otrzymają wynagrodzenie w stosunku 24 proc. ich wartości w naturze lub pieniędżmi. Drugim punktem, który wywołał długą i ożywioną dyskusję była kwestja koniokrady.

Wszyscy delegaci zgadzają się na jedno, że kradzieże koni rozwielmożniły się do niebywałych granic, wskutek zbyt łagodnych środków, stosowanych do tego czasu przez władze.

Posel Hryckiewicz nawołuje do współdziałania mieszkańców powiatu z władzami w tępieniu zlodziejstwa i wszelkich zbrodni. Ładność, a w pierwszym rzędzie delegaci maszą odważnie po obywatelsku dawać czynną pomoc władzom w zwalczaniu koniokrady, przynosząc ogromne szkody nie tylko powiatowi, lecz i państwu, gdyż zwykle kradzione konie idą przez ręce handlarzy poza granice kraju.

Jednogłośnie postanowiono zwrócić się do Sejmu z prośbą o ustanowienie natychmiastowej kary śmierci za kradzież koni.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę szkolnictwa. Delegaci narzekają na brak oddania się szkole większości nauczycielstwa i lekceważenie przez nie swoich obowiązków; większość członków Sejmiku uważa za konieczne częste wizytacje szkół przez p. Inspektora szkolnego.

Delegat Geniasz stawia wniosek budowania szkół i należytego nagradzania nauczycielstwa, ażeby na warunkami materjalnymi dobór

tegoż. W obronie nauczycielstwa zabiera głos przewodniczący, przedstawiając ciężkie warunki, wśród jakich żyje i pracuje nauczyciel, tłumacząc brak wyrobienia należytego wśród większości nauczycieli, wskazuje jednocześnie na oddanie się sprawie nauczania tego odłamu nauczycielstwa, które pojmując swoje obowiązki i jest odpowiedzialne do ich spełniania przygotowane.

W rezultacie dyskusji przyjęto wniosek zwrócić się do p. Inspektora Sokolskiego o otwieranie przy szkołach kursów dla analfabetów, nie załatwiania przez sejmik pieniędzy na utrzymanie szkół. Złotymi zgłoszami należałoby podkreślić przemówienie del. Makara o potrzebie poczynienia daleko idących wysiłków w celu podniesienia oświaty.

Delegaci stawiają p. Inspektora w Rolnictwa zarzuty słabej działalności, co do obsiewania odłogów i domagają się wszelkich energicznych akcji w celu przeprowadzenia obsiewu.

W zakończeniu obrad del. Wołkowyski stawia nagły wniosek, aby z racji dojsła wojsk polskich do morza. Sejmik achronił pewną kwotę na flotę polską. Wniosek jednogłośnie przyjęto. — Wyznaczenie samy odłożono do następnego posiedzenia.

PR-IN.

Prasa w Niemczech.

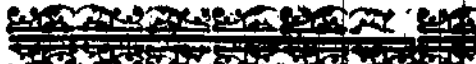
Z Berlina donoszą, iż rzeszy niemieckiej zainteresował się wielce katastrofalnym położeniem prasy niemieckiej i zamierza przyjsć jej z wydatną pomocą.

Senat hambarski zwrócił się niedawno do rządu rzeszy niemieckiej z wnioskiem, ażeby znalazł środki i sposoby, dzięki którym można przyjsć z pomocą prasie niemieckiej, której położenie staje się z każdym tygodniem gorsze z powodu podrożenia ceny papieru, atensylji drukarskiej i pracy zecerckiej zmniejszenia się liczby Inscratów. Najbardziej zabójczą dla pisma jest wzrastająca cena papieru.

Rząd rzeszy zwrócił się do rządów poszczególnych krajów niemieckich z zapytaniem, czy nie można dostać drzewa potrzebnego do wyrobu papieru po niższych cenach. Oprócz tego projektuje zwracanie gazetom części wygóromanych cen papieru gotówką, wychodząc z tej zasady, że tania prasa polityczna przyczynia się w wysokim stopniu do wyrobienia politycznego mas.

Były rząd austriacki wobec drożyzny papieru, bonifikował także wszystkim pismom, wychodzącym w b. Austrii część podwyżki papieru.

A w Polsce? Rząd polski o pomocy dla prasy polskiej nie myśli? Bo prasa pracuje.



Giełda.

Wzorem na giełdzie warszawskiej płacono:

ruble carskie (100-300) 177.00 174.50

Za damskie (1000) 51.00 — 50.50 (250) 44.50, —

Franki 11.40. 11.25
Fanty 527.50 530.
Dolary 156.00 158.00
Marki niem. 172 —

Poszukuje odpowiedniej parady
była manipulantka biura korespondencyjnego w Krakowie i współpracowniczka pism.
Oferty dla J. W. Redakcja „D. B.” 410

D-r med. Stefan Jormałowicz
Z WARSZAWY
b. asystent kliniki uniwers. profesora Neissera we Wrocławiu.
Choroby weneryczne, płciowe skóry i włosów
ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska).
Przyjmuje od g. 4 do 7 (Panie od 4-5).

D-r H. GRODZIŃSKI
Z WARSZAWY
Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Rynek, Kościuszki 11.
Przyjmuje od 7-8 (Panie od 3-4).

D-r M. ALTFELD
Z WARSZAWY
Ordynator Szpitala Wenerycznego
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab. D-ra Kryńskiego od 4-7. Lipowa. 33. 8

D-r J. Walewski
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów
ul. Lipowa 32 (pierwsze piętro)
przyjmuje od g. 5 do 8 w. 314

D-r L. PRYBULSKI
Z ŁODZI
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
od 3-8 (od 5-4 dla pan)
ul. Szczerba 38 i (dawniej Cmentarna, róg Lipowej) naprzeciwko Seboru. 2

D-r I. MILEJKOWSKI
Z WARSZAWY.
Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska)
Przyjmuje od 5 od 8.

D-r I. NEUMARK
z Piotrogradu
b. ordynator Piotrogradzkiego Aleksiejewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914).
od 3-8 p. p.
ul. Kilińskiego 111 (b. Niemiecka).

Poszukuję

lokalu 3-4 pokoje lub cały domek z dużym ogrodem, wiadomość: Skorupska 24-2 od 2-cj do 4 pp. 420.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport wydany przez władze okupacyjne. Oweż Lewin. 411

Zgubiono paszport wydany przez władze okupacyjne. Faunia Goldszajn. 412

Poszukuje pokoju umeblowanego ze wszystkimi wygodami przy rodzinie. Oferty składać ul. Sienkiewicza 109. Józef Kowalski. 415

Zgubiono paszport wydany przez władzę Rosyjską. Izidor Kalinowski. 418

Zgubiono paszport Józefa Sawickiego wydany przez władzę rosyjską w r. 1906, oraz świadectwo stwierdzające, że syn jest oficerem polskim i książeczkę emigracyjną. Koszykowa 24. 416